Cena numeru 2 Mk.

Prenumerata wynosi:
rocznie . . . . . 100 Mk.
półrocznie . . . . 50 „
ćwierćrocznie . . . 25 „

TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Redakcja i Administracja
BIAŁA, Dom katolicki.
Nr. telefonu 458.

Ogłoszenia:
od wiersza 4 Mk.
krótkie 15 „

Nr. 49. Biała, dnia 5. grudnia 1920. Rok II.

Bóg i Ojczyzna! Módl się, pracuj i oszczędzaj! W jedności siła!

Kościół a państwo.

(Z mowy ks. Arcyb. Teodorowicza w Sejmie).

Socjalistyczny wniosek czerwonej międzynarodówki w Sejmie polskim o rozdziale kościoła od państwa, był rozpoczęciem walki religijnej przeciwko Kościołowi katolickiemu i kto wie, czy nie jest przygrywką do prześladowania tegoż kościoła.

Przynajmniej historja całkiem wyraźnie wykazuje w sposób aż nadto widoczny, że prześladowanie Kościoła kat. sposobem „nowożytnym“ zaczynało się stale od uchwalenia w ciałach ustawodawczych rozdziału Kościoła od państwa. Jest to prawie utarta droga do zgnębienia Kościoła katolickiego oraz zabicia i poniewierania życia katolickiego.

Mówimy to otwarcie mimo, że pisma socjalistyczne wmawiają krzykliwie jakoby socjaliści szanowali każdą religję i zostawiali ją w spokoju i nie mieszali się do spraw sumienia oraz religijnych przekonań. —

Poszanowanie socjalistów dla religji moglibyśmy uznać, ale częściowo. O ile bowiem chodzi o religję żydowską, pogańską, mahometańską, wówczas **socjalizm** zachowuje się nietylko poprawnie, lecz **okazuje zwłaszcza żydowskiej religji tak daleko idące względy**, że te ostatnie uprawniają nas do pewnych dla P. P. S. nie bardzo miłych wniosków. To względne **poszanowanie** jednak kończy się zupełnie z chwilą, gdy chodzi o Kościół katolicki i katolickie przekonania religijne. Tu socjalizm jest bezwzględny a posłuch Kościołowi katolickiemu już nieraz nazwał *„rzymską zdradą“* i t. p.

W dyskusji sejmowej nad tym antyreligijnym a szczególnie antykatolickim wnioskiem bardzo ważny moment stanowiła głęboko obmyślana a przytem przekonywująca mowa ks. Arcybpa. Teodorowicza, już nieraz przez czerwoną zgraję okrzyczanego za zdrajcę n. p. reformy rolnej a to pewnie dlatego, że on imieniem episkopatu polskiego złożył publicznie oświadczenie, że episkopat w tej sprawie gotów jest do jaknajdalej idących ustępstw na rzecz patrjotycznego obowiązku względem Ojczyzny.

W niektórych swoich częściach mowa ks. arbpa. jest jakby specjalną odpowiedzią na głupie szczekanie *„Wyzwolenia“* i dlatego niektóre tylko wyjątki przytaczamy:

Stosunek Państwa do Kościoła, któryby był oparty o rozdział Kościoła od Państwa zagraża interesom obywatela Państwa, który religję wyznaje.

Tak samo jak państwo, które nie poręcza mi własności prywatnej, przez to samo krzywdzi mnie w prawie i stanie posiadania ziemskiego, — podobnie dotyka mnie ono i w mym stanie posiadania nadziemskiego, skoro się z pomocą religji i Kościołowi uchyli.

Dlaczegoby prawo do ochrony własności swej przez państwo, nie miało być analogicznem do prawa ochrony aktów religijnych w ich objawach zewnętrznych.

Zmysł religijny nie da się omamić, albowiem czuje, że skoro państwo uchyla swej opieki i pomocy Kościołowi — „to już przez to samo sprzeniewierza się swej powinności — wobec współwyznawców tej religji“.

Cóż mi po tem, że państwo powie; nie będę bronić twej prywatnej własności, ale bądź spokojny, pozostawiam ci wolność posiadania prywatnego. Co mi po tem — pytam — skoro złodzieje bezkarnie wskutek braku państwowej opieki rozgrabią mój majątek.

Co po tem matce, iż jej pozwalają chować w domu w zasadach religijnych dziecko — skoro tę delikatną, roślinkę wychuchaną i wygrzaną przez duszę jej i serce zmrozi potem i zetnie powiew państwowej **bezwyznaniowej szkoły?**

Co po tem rodzinie polskiej, iż jej wolno chować wielkie tradycje dawnej chrześcijańskiej cnoty — skoro przez **cywilne małżeństwa** państwowe obniży się poziom moralny i duchowy w całym tym narodzie. Rozluźnienie obyczajów uprawnione przez państwo zagraża wtedy swemi miazmatami każdej rodzinie.

Co ztąd, iż wolno każdemu wierzyć prywatnie? — skoro dzięki bezkarności ze strony państwa rozpasana, zwyrodniała literatura plwa na najświętsze uczucia większości narodu — i poniewiera je i depcze tak, jak to się w oczach naszych dziś dzieje — gdzie pamflet bluźnierczy „Dzieje Boga“ dociera bezkarnie aż do rowów strzeleckich?

Lud polski nieraz w bardzo naiwnych słowach tu pukał do mnie, przezemnie do Marszałka, a raczej do Sejmu, kiedy czuł, że przez pierwszy projekt rządowy Konstytucji nie uwzględniono, tak jak on rozumiał praw jego Kościoła.

Mógłbym wskazać na całe stosy telegramów, podań, remonstracji, opatrzonych tysiącami podpisów ze wszystkich stron Polski. Był to istny plebiscyt ludowy, silny, potężny, który rozstrzygnął tę sprawę daleko prędzej aniżeli ona przyszła tu do Sejmu.

Trumna dla socjalizmu.

Podczas październikowego strajku kolejarzy zdarzył się w Krakowie następujący wypadek: 13 października miał Polski Związek Kolejarzy odbyć wiec, aby na nim określić swe stanowisko do strajku. (Związek ten jest organizacją narodową, nie stoji czerwonym sztandarem dop. Redak.) Tymczasem Zawodowy Związek Kolejarzy (organizacja czerwona. Red.) postanowił ten wiec rozbić. Czerwoni towarzysze są w tem mistrzami nielada, o tem przekonaliśmy się w Białej, więc i tym razem krzykami, rozbijaniem się, bandyckiemi awanturami wiec rozbili, a na większą hańbę — nieśli ze sobą trumnę z napisem: P. Z. K. i — krzyż!

Sponiewierane godło naszego Odkupienia — krzyż, to nas nie dziwi, bo do tegośmy się przyzwyczaili, ale inna refleksja ciśnie się nam do głowy — mianowicie, czy ta trumna nie jest przypadkiem oznaką śmierci dla socjalizmu?

Zdaje się, że tak. To co się obecnie dzieje po wszystkich krajach wskazuje, że w niedługim czasie socjalizm weźmie w łeb. —

Na **Węgrzech** po przewrocie w r. 1918 zapanował socjal-bolszewik Bela Kuhn. Dziś rząd znajduje się w rękach partji chrześcijańskiej, a partja ta t. z. „odradzających się Węgier“ liczy 1½ mil. członków. Przeciw temu krajowi zarządził socjalistyczny międzynarodowy związek robotniczy bojkot, z którego Węgrzy śmiali się — i — wygrali.

We **Francji** — dzisiejszy prezydent Millerand **był socjalista.** Dziś nietylko wystąpił z partji, lecz nawet ją **zwalcza.**

W Niemczech socjaliści potracili głowy. Partyj socjalistycznych narobiło się aż 8! (osiem!), a **jedna na drugą bij!** zabij!

W Czechach, tych czerwonych Czechach 5000. robotników zgłosiło swe wystąpienie z międzynarodówki, a zapisało się do narodowej „Jednoty“.

W Austrji, gdzie socjaliści zaraz dorwali się do rządów obsiedli wszystkie ministerstwa, gdzie socjaliści obiecywali raj — rządy te tak dopiekły ludności, że w samym Wiedniu socjaliści utracili 80.000 głosów na korzyść kandydatów chrześcijańskich.

O Rosji — ani wspominać nie trzeba. Tam żydowsko-socjalistyczna gospodarka wepchnęła naród do takiej przepaści, że 180-miljonowy naród już nie ma wiary w to, by wyrwać się z tej piekielnej socjalistycznej gospodarki.

A u nas w Polsce?

Tu panowie Pepesowcy jeszcze są u steru rządów. Aby się utrzymać, używają wszelkich środków. Przeprowadzili „demokratyczną“ ustawę o ochronie czci Naczelnika Państwa, zupełnie jak za czasów, które Wyzwolenie tak często przeklina. Wydali 100 miljonów marek na propagandę zagraniczną, którą poobsadzali swoimi towarzyszami.

Demoralizują wojsko przez swoją gadzinową prasę; dość wspomnieć, że w jednym tylko miesiącu wydali 17 miljonów marek na gazety, w których drukowane takie bluźnierstwa, jak „Pamiętniki Pana Boga“.

Urządzają strejki demonstracyjne przeciw senatowi, choć w duszy cieszą się z tego, że senat jest. O tem pisał sam „Naprzód“.

Ludowców nienawidzą, a przecież z nimi się łączą, gdzie idzie o radykalizm u naszego nieuświadomionego chłopa.

Senatu nie chcą, ale za to „Izbę pracy“ złożonej z robotników zupełnie jak „rosyjskie sowiety“.

Tak wygląda ten „Czerwony Worek Judaszów“. Ludowi powoli otwierają się oczy, a że się otworzą, w to wierzymy. Lud powoli myśli, ale zdrowo. Dajże Boże, aby to oprzytomnienie najprędzej przyszło.

Rys.

Djabły na świętego Mikołaja!

(Rodzicom ku rozwadze).

Gdy się tak przechodzi nasze miasto i sąsiednie Bielsko, widzimy okna wystawowe czy cukierni i innych kramików czy też sklepy, sprzedające kartki z widokami, przepełnione rozmaitemi **djabłami i djabełkami**. Całe gromady dzieci stają przed takiemi oknami i patrzą się i śmieją się i robią swoje dziecinne uwagi. Czy to jednak dobrze oddziaływa na dzieci pod względem moralnym? Uważam, że wcale nie, owszem przeciwnie. W szkole przy nauce religji słyszy dziecko o szatanach, czyli o tych zbuntowanych aniołach, którzy w pysze swojej podnieśli się przeciw swemu Stwórcy i Dobroczyńcy. Za to cierpią straszną i wierną karę, odrzuceni od Boga. **Szatan, to uosobienie zła** — to ten wróg nasz, który koło nas wiecznie „krąży jako lew ryczący, szukające, kogoby pożreć“, któremu mamy się opierać mocni „we wierze“. Szatan powinien w nas wywołać obrzydzenie i choćby nas kusił pozornem dobrem, w rzeczywistości dąży do złego i chce nas zgubić na wieki.

Tymczasem z okazji św. M i k o ł a j a, który był bardzo miłosiernym biskupem w Myrze w Małej Azji, zamiast św. Biskupa, jak to ongiś bywało, wzstawia się dziś wizerunki szatanów. Bo biskup to za bardzo katolickie i pobożne, takim żydom i innym wrogom wiary św. nie na rękę. Trzeba te dzieci katolickie zgorszyć, trzeba im pokazać, że ten djabeł nie taki straszny, jak go malują, ba ten „djabełek“ czy „krampuś“ nawet dobry, bo podkłada dzieciom rozmaite podarki!!

I w wyobraźni, a potem w umyśle dziecka wyrabia się przekonanie, że rzeczywiście szatan nie taki straszny; wyrzuca się z serca dziecka tę bojaźń przed szatanem i przed wszelkiem złem. Dlatego rodzice chrześcijańscy powinni o tem pamiętać i **żadnych „djabłów“ dzieciom nie kupować**. Dajmy naszym dzieciom naprawdę „świętego Mikołaja“ i od „św. Mikołaja“ a nie od szatana i djabła, bo i wtedy, kiedy dajemy podarki, nie wolno „gorszyć maluczkich“.

Kor.

„Wyzwoleńcom“ do pamiętnika.

Widocznie utrafiliśmy w sedno rzeczy naszymi artykułami „Walka o władzę“ i „Czerwona hołota“. Jedno i drugie wprawiło w wściekłość czerwonych burżujów, którzy się porządnie „wyzwalają“ kosztem obałamuconych robotników. Otóż zapewniamy, że rozbicie naszego wiecu w Białej jest gwałtem i niesłychanym terrorem dokonanym przez chuligańską bojówkę czerwoną na chrześcijańskich robotnikach. Że się socjaliści tego nie chwalebnego „czynu“ wstydzą, temu się nie dziwimy. Że zaś usiłują się z tego usprawiedliwić przed uczciwymi ludźmi, to musimy powiedzieć, że ten trud daremny, bo ludzie ten „czyn“ z oburzeniem potępili. Za poczciwe nauki „Wyzwolenia“ dziękujemy, bo doświadczenie nas pouczyło, że do socjalistów najlepiej mówić językiem... socjalistów. Zrozumieli nas...

?

Że *Wyzwolenie* kłamie, jak najęte, na to kilka przykładów.

a) W nrze 46 z 1920 pisze: „Polskę znowu obronił chłop i robotnik od najazdu bolszewickiego“. — A czy *Wyzwolenie* nie wie nic o tem, że wszystkie Uniwersytety, wyższe gimnazja i ostatnie kursa seminarjów naucz. były zamknięte, bo uczniowie „stanęli w potrzebie“. Nic się nie wie o tem, że pod Warszawą zginął śp. ks. Skorupka, że na tyfus zmarł na froncie śp. ks. Jarzyna (były kapelan wojsk. z Bielska).

b) „Z tej to Polski, pisze dalej, ugrupowana reakcja w sejmie wbrew woli większości społeczeństwa, pragnie uczynić państwo Rzymu z władzą biskupów i rabinów na czele“. — Autor tych słów strzelił, a nie nabił. Widocznie nic nie wie, jak wygląda w sejmie. Otóż oświadczamy na podstawie zasięgniętych informacji, że prawie wszyscy posłowie, a już napewno Daszyński i Diamand (posłowie socjalistyczni!!) najbardziej, pragną drugiej Izby czyli senatu. Walka o jednoizbowość, przeciw senatowi jest tylko środkiem demagogicznym czyli podburzającym do walki klasowej. Tak jest napewno! — Ciekawiśmy zresztą jak to sobie wyobraża *Wyzwoleniec* rząd z biskupem i rabinem na czele?!, to już prędzej się pogodzi socjał z żydem!...

c) Według „*Wyzwolenia*“ będą senatorzy po to, „aby wszystkie ustawy dobre dla ludu znosili“. — O człowiecze niemądry! Zaglądnijże do „Projektu konstytucji“ — albo niech ci objaśni sam Ignaś, bo się grubo mylisz. Senat to nie klika rozbijaczów, którzy wiece rozbijają! Senat ma właśnie o to dbać, aby ustawy były d o b r e dla ludu i dlatego może na pewien czas ustawę powstrzymać, gdyby miał wątpliwość, czy ustawa jest dobra.

d) Pisze „*Wyzwolenie*“, że „jak nie uchwalą rozdziału Kościoła od państwa, to w Warszawie będzie rządził nie rząd ludowy, ale arcybiskupi, w powiecie nie starosta, ale dziekan, w gminie nie rada gminna, ale ksiądz“.

— O mądralo! Myślisz, że ci kto uwierzy, kiedy ty sam w to nie wierzysz. Dziś niema rozdziału kościoła od państwa, a rządzi i tak Daszyński i cały skład urzędników wyższych i niższych. Księża żadnej władzy politycznej nie mają, ani jej nie pragną. Bądźże spokojny czerwony bohaterze!

e) „Kościół, uczy „*Wyzwolenie*“, uwolniony od rządu, rozwijałby się lepiej“

Udział żydów w bolszewiźmie.

(Z dzieła „*Bolszewizm*“ X. Prof. Szymańskiego).

Obok Rosjan w bolszewiźmie rosyjskim działają Żydzi, Niemcy, Polacy, Łotysze, Chińczycy. Dwa ostatnie narody występują jako płatni żołdacy, używani do najkrwawszych i najwstrętniejszych egzekucyj. Nieliczni Polacy i Niemcy zajmują stanowiska wyższych lub niższych urzędników, niekiedy stanowiska kierownicze. Natomiast Żydzi obsadzili wszystkie urzędy w stolicach i na prowincji oraz stali się kierownikami ruchu bolszewickiego. Stwierdzają to mniej lub więcej wyraźnie wszyscy ci, którzy jako naoczni świadkowie pisali o Rosji, (np. u nas Parandowski, T. Hiż, Ks. Lutosławski, wśród obcych Vaucher, Alston Dumas i in.) R. Vaucher mówi, że wśród urzędników w Moskwie, w Petersburgu, na prowincji, w Smolnym i w komisarjatach, w sowietach spotykał Żydów, prawie samych tylko Żydów.

Biuro wywiadowcze Stanów Zjednoczonych ogłosiło następujący komunikat o udziale Żydów w rewolucji i ruchu bolszewickim:

W lutym 1916 r. dowiedziano się po raz pierwszy o wybuchu rewolucji w Rosji. Wykryto, że następujące osoby i banki wzięły udział w tej niszczycielskiej robocie: 1. Jakób Schiff, żyd; 2. Kuhn Loeb i sp., dom żydowski; dyrekcja: Jakób Schiff, żyd, Feliks Warburg, żyd, Otto Kahn, żyd, Mortimoff L. Schiff, żyd, Jeronne I. Hanauer, 3. Guggenheim, żyd; 4. Maks Breitung, żyd. Nie można więc wątpić, że rewolucja rosyjska, która wybuchła w rok po otrzymaniu powyższych wiadomości, była wszczęta i podtrzymana przez specyficznie żydowskie wpływy. W rzeczy samej, w kwietniu 1917, r. Jakób Schiff złożył publiczne oświadczenie, że rewolucja rosyjska udała się dzięki jedynie jego poparciu finansowem.

Na wiosnę 1917 r. Jakób Schiff zaczął finansowo popierać Trockiego celem wywołania rewolucji socjalnej w Rosji; dziennik nowojorski Forward, pismo żydowsko-bolszewickie, złożył również na ten cel udział.

Jednocześnie w Stockholmie żyd Maks Warburg finansował dom bankowy żydowski Trockij i Sp. Tę spółkę wspomagał również syndykat westfalsko-nadreński, poważny interes żydowski, jak również żyd Olaf Aschberg z „Nya Banken“ w Stockholmie, oraz Żywotarski, żyd którego córka poślubiła Trockiego. Tym sposobem stworzono związek między żydowskimi miljarderami i żydowskim proletarjatem.

W październiku 1917 wybuchła w Rosji rewolucja socjalna. Dzięki temu niektóre sowiety wzięły w swe ręce kierownictwo narodem rosyjskim. W tych sowietach następujące osoby zajęły wybitne miejsce:

Nazwisko bojowe	*Nazwisko rodowe*	*Narodowość*
Lenin	Uljanow	Rosjanin
Trockij	Bornstein	Żyd
Stiekłow	Nachamkes	„
Martow	Cederbaum	„
Zinowjew	Appelbaum	„
Kamieniew	Rosenfeld	żyd
Suchanow	Gimel	„
Sagierskij	Krochman	„
Bogdanow	Silberstein	„
Larin	Lurge	„
Gorew	Goldman	„
Urickij	Podomilski	„
Kamnjew	Katz	„
Ganieckij	Furtenberg	„
Dan	Gurjewicz	„
Meszkowskij	Goldberg	„
Parvus	Goldfandt	„
Riazanow	Goldenbach	„
Martinow	Zibar	„
Czernomorskij	Czernomordkin	„
Sołncew	Bleichman	„
Pjaczinskij	Ziwin	„
Abramowicz	Rein	„
Zwjezdin	Volnstein	„
Makłakowskij	Rosenblum	„
Ławinskij	Loewensohn	„
Bobrow	Nathansohn	„
Axelrod	Orthodox	„
Garin	Garfeld	„
Głazunow	von Schulze	„
Joffe	Joffe	„

Wśród szczerych przyjaciół Jakóba Schiffa jest rabin Judas Magnes, przyjaciel najbardziej serdeczny i oddany agent Schiffa. Rabin Magnes jest gorliwym propagatorem międzynarodowego judaizmu; pewien żyd imieniem Jakob Billikopf oświadczył, że Magnes jest prorokiem. W początkach 1917 r. wspomniany prorok żydowski utworzył pierwsze w tym kraju stowarzyszenie naprawdę bolszewickie p. n. Rada Ludowa. Szkodliwość tego stowarzyszenia ujawniła się dopiero później. W 24 paźdz. 1918 Judas Magnes oświadczył, że jest „bolszewikiem“ i że pozostaje w doskonałej zgodzie z bolszewicką doktryną i ideałem. Magnes uczynił to wy-

— Co za wspaniałomyślność i życzliwość czerwona! Ktoby was nie znał, mógłby wam nawet uwierzyć. — Dalszą odpowiedź znajdziesz w naszym 1-szym artykule.

Tyle na dziś.

Katolicki robotnik.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Terror socjalistów we fabryce P. Edwarda Zipsera w Mikuszowicach.

Dnia 26 listopada b. r. wyrzucili socjaliści (i to polacy) z pracy Jana Fijaka członka chrz. organizacji za to, że tenże stał wiernie przy swoich zasadach, nie słuchając głosu partyjnych egoistów. Wyrzucenie to Jana Fijaka połączone było z gwałtem, bo w brutalny sposób wyciągnięto go od warstatu, przyczem doznał potłuczenia i pokaleczenia rąk. Do akcji tej użyli towarzysze tkacze, chłopców anmacherów, jak kowal kleszczy, by tym sposobem zrzucić z siebie odpowiedzialność za popełniane zbrodnie. Tutaj jednak na tem miejscu musimy wyrazić cześć Panu Zipserowi, który stanął na stanowisku sprawiedliwości i w obronie wolności przekonań, a przez zastanowienie natychmiastowe ruchu fabrycznego w tych dwóch oddziałach, dał do zrozumienia socjalistom, że dotąd on jeszcze jest panem fabryki, i że dotąd jeszcze nie rządzi tutaj Trocki i Lenin, lecz wolność obywatelska. Sprawa ta jak się w ostatniej chwili dowiadujemy jest już wdrożona do sądu.

Z fabryki Tugendthata w Bielsku. Z powodu strajku szpinerów chciał p. Tugendthat dać książeczki nakładaczkom a na ich miejsce osadzić pucerów, którzy się jednak na to nie zgodzili. Interwenjował w tej sprawie kol. Paliehleb, który oświadczył p. Tugendthatowi, że robotnicy to nie śmieci na ulicy, żeby nimi można pomiatać. Zażądał stanowczo ich przyjęcia do pracy, w przeciwnym razie będzie zmuszony wypłacać według umowy to jest do 400/24, do 500/28, do 600/32, — P. Tugendthat zdecydował się jeszcze tego samego dnia przyjąć wszystkie dziewczęta, tj. w liczbie 10.

Sprawozdanie Pow. K. O. P. w Białej.

(Ciąg dalszy).

Sekcja III. opieki nad żołnierzem, początkowo pod przewodnictwem p. Mikulskiej, miała bardzo szerokie pole do działania. Wkrótce powstały cztery oddziały: herbaciarni, oświatowy, sanitarny i gospodarczy. Z chwilą powstania w Białej Miejscowego Koła Czerwonego Krzyża 31. VIII. 920. oddziały sanitarny i oświatowy przeszły pod egidę Czerwonego Krzyża.

H e r b a c i a r n i a na dworcu kolejowym w Bielsku założona 20. VIII. b. r. i utrzymywana przez K. O. P. w Białej funkcjonuje sprawnie i bardzo wydatnie. Instalację gazową zaprowadziła ochotnie i bezinteresownie Gazownia w Bielsku, za co p. Dyrektorowi Simonowi należy się serdeczne podziękowanie.

Dyżury w herbaciarni pełnią z wielkiem poświęceniem Panie z Białej i Bielska.

Przeciętnie wydaje herbaciarnia dziennie 320 porcyj chleba po 1 Mk., 200 porcyj kiełbasy po 3 Mk., 300—400 porcyj herbaty po 50 fen., 160 porcyj kawy po 1 Mk., 600 sztuk papierosów po 50 fen. czyli za cały czas istnienia tj. od 20/8. do 10/X. 920 wydała 16.000. chleba kiełbasy 10.000, herbaty 20.000, kawy 5000 porcyj i 30.000 szt. papierosów.

Zaznaczyć i podkreślić należy, że ceny wszystkich tych artykułów są najmniej o połowę zniżone. Oprócz artykułów spożywczych miała herbaciarnia na składzie takie rzeczy jak kartki swiece, mydło, przybory do pisania itp. również po cenach bardzo przystępnych.

W tym czasie żegnała herbaciarnia marszówki odchodzące w pole; wszyscy żołnierze zostali obdarzeni herbatą, kiełbasą, papierosami i rozmaitymi drobiazgami. Sześć transportów rannych żołnierzy (1440 ludzi) obsłużyła również herbaciarnia, dostarczając chorym mleka, wina, kawy, herbaty itp.

Czem się stała herbaciarnia dla żołnierzy, może tylko ten ocenić, kto albo sam był żołnierzem, albo przez kilka godzin miał sposobność przypatrywać się zbożnej pracy tych pań, które tyle trudu i czasu bezinteresownie poświęcają, ażeby tylko przyjść z pomocą naszemu żołnierzowi.

Rzecz naturalna, że przy tak wielkim ruchu w herbaciarni i przy cenach obniżonych niemal do połowy, musi K.O.P. do herbaciarni dopłacać, pomimo że wszystkie niemal dary w naturze ofiarowane przez poszczególne gminy przeznaczane do herbaciarni. Szkoda tylko, że napływ darów w naturze (ze wsi) cokolwiek zmniejszył się, a zapotrzebowanie w herbaciarni i szpitalu nawet wzrosło. Toteż oddział gospodarczy K. O. P. pomimo wielkich trudności daje sobie radę i jest nadzieja, że przy poparciu Czerwonego Krzyża, będzie herbaciarnia nadal spełniała swoje zadanie. —

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Składka na zagrożone głodem Wilno. Za inicjatywą kierownictwa wydziału przemysłowo handlowego Urzędu walki z lichwą p. Aleksandra Regulskiego zebrano w tymże wydziale w krótkim czasie kwotę 5200 Mk. i złożono ją na ręce P. K. O. P. celem dalszego jej przesłania. Piękny ten przykład gorącej inicjatywy i obywatelskiej ofiarności powinien licznych

znanie na zebraniu komitetu żydowskiego w New Yorku. Jakób Schiff potępił ideje J. Magnesa, ale ten, by zdobyć opinję, publiczną, wystąpił z komitetu żydowsko-amerykańskiego. Wszelako Schiff i Magnes pozostali w doskonałej zgodzie jako członkowie zarządu Kehillah żydowskiego.

Judas Magnes, wspomagany przez Jakóba Schiffa, jest w ścisłych stosunkach z ogólną organizacją syjonistyczną, „poale“, co więcej, jest jej faktycznym kierownikiem. Celem ostatecznym organizacji jest zdobycie międzynarodowej przewagi dla stronnictwa robotników żydowskich. I tutaj znowuż uwydatnia się związek między miljarderami żydowskimi i proletarjatem żydowskim.

Jeśli zwrócimy uwagę na to, że firma żydowska Kuhn Loeb i Sp. pozostaje w stosunkach z syndykatem westfalsko-reńskim, tj. z bankiem żydowskim w Paryżu, oraz z bankiem Gunsberga, tj. bankiem żydowskim w Petrogradzie, Tokio i Paryżu; jeśli nadto uwzględnimy, że powyższe firmy żydowskie są w ścisłych stosunkach z domem żydowskim Speyera i Sp. w Londynie, New Yorku i Frankfurcie, jak również z „Nya Banken“ firmą żydowsko-bolszewicką w Sztokholmie, okaże się, że ruch bolszewicki, jako taki, jest do pewnego stopnia wyrazem ogólnego ruchu żydowskiego i że niektóre banki żydowskie są zainteresowane w organizacji tego ruchu“.

Udział żydów w akcji bolszewickiej jest tak oczywisty, że sami żydzi temu nie przeczą, wyjaśniają tylko, iż żydzi bolszewiccy przestali być żydami, iż są to Rosjanie religji żydowskiej, albo nawet Rosjanie prawosławni. Jest w tem dużo prawdy, gdyż owi żydzi bolszewiccy przeważnie zerwali węzły kulturalne z masą żydowską, mniej lub więcej poddali się wpływom środowiska rosyjskiego.

Przyjmując tę poprawkę, należałoby pytanie postawić w takiej formie: dlaczego wśród elementów zruszczonych, które tworzą ruch bolszewicki i kierują nim, znajduje się taki wysoki odsetek byłych żydów, wyższy, niż wynarodowionych jednostek innych narodów?

Postępowa i rewolucyjna inteligencja rosyjska pozostawała pod silnemi wpływami nauki i agitacji socjalistycznej, kształcąc się na wzorach niemieckich. Socjalizm zaś, zwłaszcza niemiecki, wchłonął w siebie bardzo wiele elementów wynarodowionego żydowstwa. Twórcy teorji, przywódcy, agitatorzy w wielkiej liczbie byli i są żydami. Nic dziwnego, że w chwili realizacji programu socjalistycznego, w chwili rewolucji socjalnej Żydzi wysunęli się na pierwsze miejsce, tem bardziej, że jest to rasa nerwowa i krańcowa. Cechą inteligencji rosyjskiej było, że przychylny stosunek do żydów uznawała za znamię postępu, a nieprzyjazny, z jakichkolwiek powodów, za zacofanie, konserwatyzm i czarnosecinstwo. Ten pogląd umożliwił żydom zajęcie stanowisk nawet bardzo wpływowych w życiu i partjach rosyjskich. Niezawodnie wysoki odsetek żydów czy byłych żydów w bolszewizmie tłumaczy się i tem, że tylko nieznaczna część inteligencji rosyjskiej przeszła do bolszewizmu, że zatem żydzi stanowili główny element inteligentny wśród bolszewików, tem bardziej że w Rosji mogli mieszkać tylko żydzi z wyższem wykształceniem lub bogaci.

Być może jednak, że trzeba szukać i innej jeszcze przyczyny, dlaczego Żydzi od tak dawna biorą masowy udział w ruchach europejskich, uznanych przez grupy i stronnictwa narodowe i obywatelskie za wywrotowe. Społeczeństwa europejskie, mimo wszelkie prądy bezwyznaniowe i antyreligijne, mimo walki, toczone z Kościołem katolickim przez poszczególne rządy, są społeczeństwami chrześcijańskiemi co do swego ducha i swoich podstaw. Otóż żydom w takich społeczeństwach jest ciasno i wygodnie. czują się zawsze obco, nie u siebie w domu. Z drugiej strony żydzi dotąd zachowali właściwości pierwotnego społeczeństwa. Tworzą zwartą masę ekskluzywną, wyraźnie odciętą od innych społeczeństw chrześcijańskich. Kierują się innemi zasadami etycznemi w stosunkach wewnętrznych a innemi w stosunkach zewnętrznych względem grup nieżydowskich, uznawanych za niższe, prawie za niewolnicze w stosunku do siebie. Są zorganizowani na podstawie arystokratycznej i teokratycznej, przyczem skupili w swoich rękach kapitał przemysłowy i handlowy.

Uznają się za potęgę, za właścicieli i panów wielkich bogactw a czują, że w oczach nie żydów są intruzami albo w najlepszym razie gośćmi. Stąd, zupełnie odruchowo, powstaje myśl, aby społeczeństwom europejskim nadać taki układ, któryby pozwalał społeczeństwu żydowskiemu być u siebie w domu. Zatem należy osłabić religijne węzły i węzły społeczeństw europejskich, bo religja chrześcijańska i żydowska są wprost sprzeczne między sobą; należy zindywidualizować społeczeństwa, porozrywać spoidła społeczne, drogą przyspieszonego rozwoju lub rewolucji, gdyż zbita wyłączna masa będzie zawsze silniejsza od zindywidualizowanych jednostek.

znaleść naśladowców, a pamiętać należy, że: „podwójnie daje, kto prędko daje“.

Popularne odczyty stają się czasem grubo nie popularne, o ile prelegent nie zniży się do poziomu umysłowego przeważającej liczby słuchaczów. Ten wypadek właśnie miał miejsce podczas ostatniego odczytu p. Maurera „o rodzinach pszczół“. Odczyt ten, który mógłby był zainteresować nawet obecne tam sześcioletnie dzieci — niestety — tych pierwszych wcale nie zainteresował a starszych zainteresował, ale podobno w całkiem innym sensie niż chciał prelegent.

Franciszek Folta z Leszczyn robotnik fabryczny — towarzysz, zniecierpliwiony oczekiwaniem podziału bolszewickiego, zaczął sam na własną rękę od zamożniejszych ludzi wyłudzać większe kwoty po 10—20 i 30 tysięcy Mk., niby to na zakupno zboża w Poznańskiem. Tranzakcję tego zakupu załatwiał w różnych kawiarniach w Białej a ostatni raz w szynku u Schuberta w Lipniku, skąd go też nielitościwa Policja państwowa zabrała i osadziła w ulu, by się upamiętał, że jeszcze za wcześnie stosować bolszewickie metody czerwonego katechizmu.

Pan Tanewski właściciel Droguerji w Białej sprzedał p. Gutglasowi z Wadowic 3 kg. proszku cytrynowego po 600 Mkp. za 1 kg. a fakturę wystawił po 60 Mkp. Urząd walki z lichwą ukarał go 50,000 Mkp. Gutglas skarży p. Tanewskiego o zwrot 1620 Mkp. które niesłusznie zapłacił a p. Prokurator w Wadowicach zabierze również głos, by się na przyszłość tego rodzaju pomyłki nie wkradały, przy wystawianiu faktury.

Z Polski i ze świata.

Górny Śląsk w niebezpieczeństwie. Ostatnie wiadomości o plebiscycie na G. Śląsku przeraziły nas. Szanse nasze nie najlepsze, nie dlatego, jakoby lud górnośląski nie był dla Polski usposobiony, bo tam większy i zdrowszy patrjotyzm, niż gdziekolwiek dzisiaj, ale dlatego, że Anglja za podszeptem Niemiec chce koniecznie przeforsować dopuszczenie do głosowania t. z. emigrantów niemieckich, tych którzy wprawdzie na G. Śl. się urodzili, ale ani tam nie żyją ani żadnej łączności ze Śląskiem nie mają. Jest ich pokaźna liczba, bo 300.000. Nawet Francja podobno się na ten projekt godzi. — Jeszcze większy cios spotkał nas, że kard, Bertram biskup wrocławski, któremu i G. Śl. podlega, zakazał duchowieństwu wszelkiej pracy plebiscytowej, a duchownym z innych diecezyj zabronił przyjeżdżać. — Na tę straszną krzywdę wysłali protest biskupi całej Rzeczypospolitej do Ojca św. Wrócimy do tej sprawy jeszcze w następnym numerze.

X.

Od Redakcji.

Urzędnik w Białej. Umieszczamy zawsze, o ile manuskrypt jest czytelny. Były jednak wypadki, że ani Redakcja ani zecer nie mógł odczytać. Prosimy zatem o czytelne pismo, a wszystko umieścimy.

Do Lipnika. Korespondencja w tej osnowie nie nadaje się do druku, i jest nieaktualna.

Do Jasienicy. Dziękujemy; prosimy jednakowoż wcześniej donosić i zwięźlej pisać, dlatego że miejsca mało, a materjału wiele do pisania.

RODACY!

Wilno woła o pomoc

z powodu nędzy jaka tam panuje. Na te wołania nie możemy zostać obojętni.

Komitet Obrony Państwa w Białej urządza w tej sprawie we środę **8. grudnia 1920** o godzinie 5. popołudniu w auli Seminarjum, ul. Komorowicka

wielki Wiec

wszystkich członków stowarzyszeń polskich w Białej.

K. O. P. uprasza niniejszem wszystkie P. T. Stowarzyszenia polskie o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

Za Komtiet:

Sekretarz: **Iżewski** Przewodniczący: **Karpiński.**

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 17. października w pociągu, który wyjeżdża ze Żywca o pół 11, zostawiłem przy 3 kobietach, jadących z Żywieckiego do swoich mężów przy wojsku w Bielsku, tobołek wartości 6000 Mk. Spóźniwszy się nieco, nie mogłem już wsiąść do pociągu. Kobiety miały mi zostawić tobołek w Bielsku; ponieważ dotychczas tego nie uczyniły, proszę o podanie mi **za wynagrodzeniem** co to były **za kobiety i skąd jechały.**

Michał Kruczek
Kamienica 179.

Ruch stowarzyszeniowy.

W święto 8. grudnia 1920 r.

o godz. 10. odbędzie się w Czytelni Domu Polskiego na Blichu

Konferencja okręgowa

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Każde Koło miejscowe, jakoteż każda gmina ma wysłać przynajmniej 2 delegatów.

Sekretarz okręg.
Walenty Kosarz.

W niedzielę po nieszporach posiedzenie Wydziału oświatowego Robotników w sekretarjacie w Domu katolickim.

W poniedziałek posiedzenie Wydziału Koła miejscowego zawodowych robotników w Białej w sekretarjacie.

Górnoślązacy! Zgłaszajcie się po informacje do Starostwa w Białej (II p. drz. 2) lub do Redakcji T. B.

Redaktor odpowiedzialny: Janusz Józef, Bielsko, Dom polski. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej